

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: piątek, 17, październik 2014 00:00

Dawid Kulpa

Odśłony: 2215

Dokładnie od 1 listopada 2014 roku, każdy nowy samochód sprzedawany na terenie Unii Europejskiej będzie musiał być zaopatrzony w obowiązkowe czujniki kontrolujące poziom ciśnienia w oponach, czyli w system monitorujący TPMS. Niestety podniesie to koszty wymiany ogumienia ale z pewnością wpłynie pozytywnie na bezpieczeństwo.

Precyzując, nowe przepisy tyczą się aut z homologacją wydaną po 1 listopada. Jeżeli samochód zostanie sprzedany w listopadzie, ale homologacja została wydana w październiku, to taki pojazd nie będzie wyposażony w czujniki. Od lat tego typu rozwiązanie wykorzystywane jest w wielu znanych markach, głównie premium.

Jak działa system TPMS?

Zasadniczym zadaniem systemu TPMS (ang. Tyre Pressure Monitoring System) jest informowanie kierowcy o spadku ciśnienia w oponach. Dane z czujników umieszczonych najczęściej przy wentylu przekazywane są za pomocą fal radiowych i prezentowane na ekranie monitora pokładowego lub tablicy rozdzielczej auta. Pozwala to na bieżącą, dokładną kontrolę ciśnienia w każdym z kół.

W wybranych autach klasy średniej i niższej, m.in. w modelach pojazdów z grupy VAG, stosowany jest inny, pośredni system TPMS. W tym przypadku do pomiarów wykorzystuje się stosowane w systemach ABS i ESC czujniki prędkości kół. Poziom ciśnienia ogumienia obliczany jest na podstawie wibracji lub obrotów kół. Jest to system tańszy, ale należy mieć na uwadze, że kierowca informowany jest o spadku ciśnienia dopiero w momencie, gdy różnica wynosi 20% w stosunku do stanu początkowego.

System monitorujący TPMS pozwoli kierowcom na sprawne kontrolowanie (ważnego dla bezpiecznej, komfortowej i ekonomicznej jazdy) ciśnienia w oponach. Niedostateczny poziom ciśnienia w ogumieniu naszego auta prowadzi do większego spalania, pogorszenia właściwości trakcyjnych pojazdu i zdecydowanie szybszego zużycia opon.

Niestety, unijna dyrektywa uderzy w kierowców, którzy stracą więcej czasu przy procesie wymiany opon, a co gorsze, płacąc za tego typu usługę bardziej „odchudzą” własny portfel.

Odwiedzając punkt wulkanizacyjny w celu sezonowej wymiany ogumienia powinniśmy w pierwszej kolejności poinformować miejscowych pracowników, że auto korzysta z systemu TPMS. Serwisanci nie wykonają żadnych dodatkowych czynności. Powinni jedynie zachować wyjątkową ostrożność przy demontażu czujników, tak, aby ich nie uszkodzić.

Przy przekładaniu czujników ciśnienia z kompletu felg letnich do zimowych nie można zapomnieć o kompleksowej wymianie uszczelki i zaworów. Przy użyciu specjalistycznego urządzenia konieczna będzie również diagnoza czujników przed rozpoczęciem demontażu opon: pomiar ciśnienia i temperatury, siła sygnału, stan baterii.

Cena wymiany będzie wahać się w granicach 50-80 zł w zależności od serwisu. Dodatkowo czas wykonania usługi delikatnie się wydłuży.

W przypadku sezonowej zmiany opon (zimą stosujemy drugi zestaw felg i czujników) musimy pamiętać o zresetowaniu systemu TPMS. W ten sposób komputer pokładowy rozpozna nowe czujniki.

System monitorujący ciśnienie ogumienia obowiązkowy od 1 listopada. Kącik motoryzacyjny (cz.76)

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: piątek, 17, październik 2014 00:00

Dawid Kulpa

Odśłony: 2215

Właściciele aut największe koszty poniosą w przypadku wymiany pojedynczego czujnika. Jeżeli ten z powodu uszkodzenia mechanicznego przestanie działać, kierowca musi liczyć się z wydatkiem rzędu nawet 300 zł.

Źródło: forumsamochodowe.pl, oponeo.pl oraz forum.auto.com.pl